

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI OCHRONY ŚRODOWISKA,
ZASOBÓW NATURALNYCH I LEŚNICTWA
(NR 133)**
z dnia 3 września 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 133)

3 września 2026 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Gabrieli Lenartowicz (KO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- zaopiniowanie wniosku spółki **ElectroMobility Poland SA** z dnia 18 sierpnia 2026 r. dotyczącego przeniesienia własności nieruchomości zgodnie z art. 6 ustawy z dnia 23 lipca 2021 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych ze specjalnym przeznaczeniem gruntów leśnych,
- rozpatrzenie informacji na temat ochrony rzek polskich przed zasoleniem.

W posiedzeniu udział wzięli: **Eliza Zeidler** sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Bolesta** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Przemysław Koperski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Przemysław Gruszecki** dyrektor Departamentu Zarządzania Środowiskiem Wodnym Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, **Edyta Jurkiewicz-Gruszecka** zastępca dyrektora Departamentu Monitoringu Środowiska Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, **Piotr Wróbel** zastępca dyrektora Departamentu Prawnego Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz **Tomasz Gałaszkiwicz** wiceprezes zarządu **ElectroMobility Poland SA** wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Aleksandra Pniewska**, **Bogdan Wojtów** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Szanowni państwo, będziemy już rozpoczynali posiedzenie Komisji, więc proszę o wyciszenie rozmów, bo akustykę mamy tu niezbyt przyjazną.

Witam wszystkich serdecznie.

Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam państwa posłów, a także panią Elizę Zeidler, sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, pana Krzysztofa Bolestę, sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pana Przemysława Koperskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury, oraz wszystkich obecnych gości.

Informuję, że porządek dzienny posiedzenia przewiduje zaopiniowanie wniosku spółki **ElectroMobility Poland SA** z dnia 18 sierpnia 2026 r. dotyczącego przeniesienia własności nieruchomości zgodnie z art. 6 ustawy z dnia 23 lipca 2021 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych ze specjalnym przeznaczeniem gruntów leśnych, a w punkcie drugim – rozpatrzenie informacji na temat ochrony wód rzek polskich przed zasoleniem. Przedstawiają minister infrastruktury oraz minister klimatu i środowiska.

Przystępujemy zatem do realizacji punktu pierwszego porządku dziennego.

Informuję, że zgodnie z art. 6 przywołanej ustawy z dnia 23 lipca 2021 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych ze specjalnym przeznaczeniem gruntów leśnych każdorazowe przeniesienie własności nieruchomości uregulowanych ustawą wymaga uzyskania pozytywnej opinii komisji sejmowej właściwej do spraw leśnictwa i gospodarki leśnej, którą jest nasza Komisja, która powinna wydać opinię w terminie miesiąca od dnia doręczenia wniosku. W razie niewydanania opinii w terminie uważa się, że opinia jest pozytywna.

Wniosek spółki ElektroMobility Poland z dnia 18 sierpnia 2026 r. wpłynął do Komisji tego samego dnia. Proszę zatem pana Tomasza Gałaszkiwicz, wiceprezesa zarządu ElektroMobility Poland SA, o przedstawienie wniosku. Bardzo proszę.

Wiceprezes zarządu ElectroMobility Poland SA Tomasz Gałaszkiwicz:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, działając w imieniu spółki na rzecz ElektroMobility Poland z siedzibą w Warszawie, niniejszym składam wniosek w trybie art. 6 ustawy z dnia 23 lipca 2021 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych ze specjalnym poszerzeniem gruntów leśnych o wyrażenie przez Komisję Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej pozytywnej opinii w przedmiocie przeniesienia własności nieruchomości stanowiącej działki ewidencyjne o numerach wymienionych we wniosku, o numerach 332/5 oraz 332/7, obręb 0165, dla których Sąd Rejonowy w Jaworznie, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze KA1J/00049691/6, o powierzchni 114/8704 ha, dalej zwanej jako nieruchomość, poprzez wniesienie jej jako wkładu niepieniężnego (aportu) na rzecz ElektroMobility Poland AUTO spółka z o.o. z siedzibą w Jaworznie, ul. Inwalidów Wojennych 14, 43-603 Jaworzno, wpisaną do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego prowadzonego przez Sąd Rejonowy Katowice-Wschód w Katowicach, VIII Wydział.

Szanowni państwo, w imieniu spółki chcieliśmy się zwrócić o wydzielenie działalności operacyjnej i kluczowych aktywów projektu, w tym nieruchomości w Jaworznie, do wyspecjalizowanej spółki celowej. Jest naturalnym etapem przygotowanie projektu do fazy inwestycyjnej i operacyjnej. Nie jest to zmiana założeń projektu, lecz uporządkowanie struktury przed uruchomieniem przyszłego joint venture z inwestorem przemysłowym. Chodzi o to, aby w jednym podmiocie skoncentrować aktywa, odpowiedzialność operacyjną, proces inwestycyjny i przyszłą działalność produkcyjną, badawczą, rozwojową oraz sprzedażową. Taka struktura zwiększa przejrzystość, ogranicza ryzyka i ułatwia wejście partnera kapitałowego.

Od początku zakładaliśmy, że projekt powinien być realizowany wspólnie z silnym partnerem technologicznym i przemysłowym. Tym partnerem, jak państwo wiecie, jest Foxconn, inaczej zwane Hon Hai. Negocjacje dotyczące celowego modelu joint venture są zaawansowane, a naszym celem jest finalizacja umowy do końca listopada. Partner ma wnieść do przedsięwzięcia technologię, know-how oraz kapitał.

Państwo również wykonało swoją część pracy. ElectroMobility Poland ma zabezpieczone środki na realizację projektu, spółka została dokapitalizowana z Funduszu Reprywatyzacji. Projekt zanim otrzymał finansowanie z KPO, przeszedł szczegółowy proces due diligence. Przygotowanie przedsięwzięcia odbywało się we współpracy z ministerstwami, władzami regionalnymi i samorządowymi Jaworzna. Z perspektywy właściciela najważniejsze jest jednak to, co chcemy dzięki temu projektowi osiągnąć. Nie chodzi wyłącznie o budowę fabryki samochodów. Chodzi o rozwój polskich kompetencji technologicznych, budowę centrum R&D, transfer know-how, zwiększenie udziału lokalnych dostawców i stworzenie w Polsce realnego centrum kompetencji dla nowej mobilności. Projekt ma przesuwać Polski sektor motoryzacyjny od produkcji komponentów i montażu w stronę projektowania technologii, software i większego udziału w całym łańcuchu wartości.

Europejska motoryzacja przechodzi dzisiaj głęboką transformację. Naszą odpowiedzialnością nie może być obrona dotychczasowego modelu, lecz budowa zupełnie nowych przewag konkurencyjnych w Polsce. Dlatego powołanie spółki celowej należy traktować nie jako dodatkową strukturę, ale jako narzędzie do uruchomienia inwestycji, wejścia partnera komercyjnego i skutecznej realizacji projektu. Najważniejsze jest dziś jedno: projekt przeszedł od etapu koncepcji do etapu realnego przygotowania inwestycji, jest finansowanie, jest partner technologiczny i trwa proces przygotowania struktury, która pozwoli rozpocząć realizację przedsięwzięcia.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie, chciałbym przede wszystkim podkreślić, że działania, które dziś podejmujemy w odniesieniu do ElektroMobility Poland i projektu w Jaworznie, nie są zmianą kierunku projektu. Są kolejnym zaplanowanym etapem przygotowania go do fazy operacyjnej i inwestycyjnej. Wydzielenie działalności operacyjnej oraz aktywów bezpośrednio związanych z realizacją projektu, w tym nieruchomości w Jaworznie, do wyspecjalizowanej spółki celowej ma przede wszystkim uporządkować strukturę przedsięwzięcia przed uruchomieniem inwestycji.

Projekt ma osiągnąć kilka strategicznych celów. Po pierwsze, odbudować i rozwinąć w Polsce kompetencje OEM w segmencie samochodów osobowych i nowej mobilności. Po drugie, zbudować

możliwie szeroki lokalny łańcuch dostaw i zwiększyć udział polskich przedsiębiorstw w wartości generowanej przez sektor motoryzacyjny. Projekt zakłada rozwój lokalnych dostawców, centrum R&D, kompetencji software'owych oraz współpracę z polskimi firmami, uczelniami i instytucjami badawczymi. Po trzecie, pozyskać dla Polski nie tylko gotową technologię, ale przede wszystkim know-how umożliwiające jej dalszy rozwój. Docelowo chodzi o stworzenie w Polsce kompetencji pozwalających projektować, rozwijać kolejne generacje samochodów, a nie wyłącznie je produkować. Po czwarte, chodzi o to, by zbudować wokół Jaworzna szerszy ekosystem gospodarczy, produkcję, zaplecze badawczo-rozwojowe, sektor baterijny, software itd. Po piąte, stworzyć projekt, w którym kapitał publiczny uruchamia również kapitał, technologię i kompetencje partnera komercyjnego, a środki państwa pracują na rzecz trwałej zmiany strukturalnej polskiej gospodarki. W tym kontekście należy również patrzeć na wcześniejsze decyzje dotyczące finansowania, o którym już wcześniej państwu wspomniałem.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Czy zakończył pan wystąpienie?

Wiceprezes zarządu EMP SA Tomasz Gałaszkiwicz:

Tak.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Zatem chciałabym zapytać panią minister, czy zechce zabrać głos, bo projekt jest ważny i poważny. Chciałabym prosić, jeśli można, o taką wypowiedź, z takim uwzględnieniem. W jaki sposób ten projekt będzie realizował wskaźniki z KPO i założenia kamieni milowych? Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Eliza Zeidler:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jako Ministerstwo Aktywów Państwowych bardzo aktywnie uczestniczymy w realizacji tego projektu i bardzo ściśle współpracujemy jako właściciel ze spółką, jej zarządem, ażeby ten projekt, który jeszcze niedawno wydawał się tylko i wyłącznie makietą bez planów, bez finansowania, bez partnera, żeby stał się rzeczywistością. W zasadzie już w tej rzeczywistości powoli się znajdujemy.

Tak jak wiecie państwo, co wynika z samego wniosku, jak również z tego, co powiedział pan prezes, projekt jest już na zaawansowanym etapie. W ramach projektu został wybrany partner technologiczny, z którym podpisane zostało porozumienie. Aktualnie trwają szczegółowe negocjacje dotyczące udziału partnera technologicznego w całym projekcie. Następnie została zawarta umowa inwestycyjna z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W ramach tej umowy zapewniono kolejny element finansowania, bo pierwszym istotnym elementem finansowania były środki z Funduszu Reprywatyzacyjnego, które zostały zagwarantowane i zapewnione z końcem ubiegłego roku. Natomiast 4,5 mld zł z KPO to właśnie umowa inwestycyjna z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jako operatorem odpowiedzialnym za...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Przepraszam, pani minister. Bardzo proszę – tym razem kolegę, bo koleżanka już zauważyła. Tu jednak jest akustyka taka, że nie słyszymy siebie nawzajem. Bardzo proszę o uszanowanie wypowiedzi. Dziękuję.

Proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MAP Eliza Zeidler:

Wracając do kwestii finansowania, kamień milowy, który był wymagany zgodnie z KPO, został osiągnięty z końcem sierpnia, dlatego też środki z KPO wpłynęły w miniony piątek na rachunek bankowy spółki. Realizowane są kolejne stawiane spółce warunki, pilnie się temu przyglądamy i wspieramy w realizacji.

Tak jak już zostało wspomniane, to przeniesienie własności nieruchomości jest taką czynnością w ramach porządkowania czy strukturyzowania realizacji inwestycji przez spółkę. Wejście do spółki docelowo partnera i wspólnie joint venture to jest to, co zostało zaplanowane na początku, to co zostało zaprezentowane w ramach wniosku o finansowanie KPO.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Przepraszam, pani minister. Ja bym prosiła panie wiceprzewodniczące Łośko i Filiks, żeby ogarnęły dźwięki w tej części sali, bo macie to upoważnienie. To panie mają zapewnić, żeby inni

nie rozmawiali, jak już jesteście bliżej, żebym nie musiała komuś przerywać. Dziękuję bardzo. Raz jeszcze proszę, szanujmy się nawzajem.

Proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MAP Eliza Zeidler:

Nie nadwyreżając państwa cierpliwości, zmierzam już do końca swojej wypowiedzi.

Projekt jest zaplanowany. Projekt posiada odpowiednie mechanizmy nadzoru i kontroli z poziomu właściciela, jakim jest szeroko rozumiany Skarb Państwa, natomiast w odniesieniu do tej spółki, w której znaleźć ma się nieruchomość, za pośrednictwem spółki, w której stuprocentowy pozostanie udział szeroko rozumianego Skarbu Państwa.

Tak więc, dołączając się do wniosku skierowanego przez spółkę, prosimy o pozytywne zaopiniowanie tego wniosku. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję, pozwolę sobie zadać jeszcze pytanie związane z poziomem udziału finansowego, oprócz technologicznego, w spółce ze strony Foxconn. Czy to już zostało określone? Czy ten wkład technologiczny został wyceniony? Czy już jest ustalone, jaki ma być docelowy poziom produkcji samochodów w docelowo wybudowanej fabryce, czyli zdolność produkcyjna? Jeśli taka wiedza jest...

Sekretarz stanu w MAP Eliza Zeidler:

Pewnie najlepiej odpowiedziałby pan prezes, ale pozwolę sobie odpowiedzieć na to pytanie. Spółka jest w trakcie prowadzonych bardzo szczegółowych negocjacji. W związku z tym na ten moment nie jest w stanie ujawniać informacji dotyczących poziomu zaangażowania partnera technologicznego, przy czym zgodnie ze stawianymi przez nas warunkami, to zaangażowanie kapitałowe nie spowoduje utraty kontroli przez szeroko rozumiany Skarb Państwa, kontroli nad spółką. Tak że będzie zarówno zaangażowanie kapitałowe, jak i zaangażowanie technologiczne. Jak tylko będzie to możliwe, spółka będzie komunikowała szczegółowe uzgodnienia dokonane z partnerem technologicznym. W ramach negocjacji i w trakcie tych negocjacji niestety nie ma takiej możliwości.

Jeżeli chodzi o docelowe parametry produkcyjne, to nie wiem, czy już pan prezes podzieli się tą wiedzą, czy to też będziemy mogli i będziemy w stanie komunikować na późniejszym etapie.

Wiceprezes zarządu EMP SA Tomasz Gałaszkiwicz:

Sądzę, że najważniejszym elementem tej całej inwestycji jest to, że to jest inwestycja skalowalna, czyli że jesteśmy na samym początku, mamy możliwość dostosować produkcję do popytu na dany produkt i na dane produkty, który spółka będzie prezentowała. Sądzę, że dzisiaj to, co już jest w obiegu medialnym, jeżeli chodzi o liczbę pojazdów – jest to jak najbardziej możliwe. Mówimy o ponad 300 tys., ale to jest skala, o której mówimy na pewno nie na początku produkcji, a jako o czymś docelowym. Tak jak mówię...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Czy 100 tys. rocznie?

Wiceprezes zarządu EMP SA Tomasz Gałaszkiwicz:

To jest w mocy produkcyjnej. Natomiast nie jest to moc produkcyjna, którą zagwarantujemy już na samym początku, ponieważ to jest moc produkcyjna, do której będziemy dążyć wraz z partnerem, ale to w momencie, kiedy i marka, i produkty rozpędzą się już w swojej sprzedaży.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Tym samym rozpoczęłam jakby debatę w tym zakresie. Chciałabym zapytać, czy ktoś z pań i panów posłów chce zabrać głos? Pierwszy pan przewodniczący Sałek. Bardzo proszę.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Darz bór, dzień dobry, witam wszystkich.

Panie prezesie, mam tylko jedno krótkie pytanie, jeśli to nie jest tajemnica, o tego partnera technologicznego – skąd on się wywodzi? Bo nie odnotowałem tego.

Wiceprezes zarządu EMP SA Tomasz Gałaszkiwicz:

Firma Foxconn?

Posel Paweł Sałek (PiS):

Tak.

Wiceprezes zarządu EMP SA Tomasz Gałaszkiwicz:

Firma Foxconn, czyli koncern Hon Hai, wywodzi się z Tajwanu.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Bardzo proszę, pan poseł Zyska.

Posel Ireneusz Zyska (RozwojPlus):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowny panie ministrze, państwo przedstawiciele ElektroMobility Poland, projekt budowy fabryki samochodów elektrycznych w Jaworznie pod marką EMP to projekt, który został przygotowany w poprzedniej kadencji za rządów pana premiera Mateusza Morawieckiego i zakładał uruchomienie masowej produkcji polskiego samochodu elektrycznego Izera we współpracy z chińskim koncernem Geely.

Przypomnę, że jest to koncern, który...

Przepraszam bardzo, mogę prosić o uciszenie rozmów? Jeśli ktoś jest niezainteresowany, może opuścić salę. Ja proszę tylko o trochę kultury, pani poseł, o nic więcej.

Przypomnę, że koncern Geely to ten sam, który jest właścicielem szwedzkiej marki Volvo i znakomicie sobie radzi na rynku europejskim i światowym. Mam na myśli też zaawansowane technologie. Jest to też marka, która wprowadza w tej chwili do rozwiązań komunikacyjnych nowe technologie bateryjne. Niestety to także projekt, który miał już pozwolenie na budowę, projekt budowy fabryki, obszar inwestycyjny też został przygotowany pod względem wycięcia lasu czy raczej samosiejki. To jest teren rekultywowany, pogórnicy, nie był to las pierwotny, ale sporo czasu to zajęło, dlatego że były pewne trudności związane z tym, żeby uzyskać wszystkie pozwolenia środowiskowe, raporty oddziaływania itd. Stąd też było tam pewne przesunięcie w czasie, ale w 2023 r. były już wszystkie pozwolenia związane z możliwością realizacji tej inwestycji.

Przypomnę, że na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim razem z kooperantami, z dostawcami w całym łańcuchu wartości to przedsięwzięcie miało przynieść 30 tys. nowych miejsc pracy. Zatem było to istotne przedsięwzięcie gospodarcze, tzw. nowy silnik gospodarczy, który miał służyć zastępowaniu odchodzącego przemysłu wydobywczego, przemysłu węglowego, niesłuchanie istotne z punktu widzenia zachowania funkcji społecznych, funkcji gospodarczych na tym terenie.

Kolejnym niesłuchanie istotnym argumentem dla realizacji tego projektu było to, że 60% wkładu w tym projekcie to polski wkład, czyli polish local content. Niestety – powołuję się też na pana prezydenta miasta Jaworzna, nie chciałbym pomylić nazwiska – pan Paweł Silbert wskazywał też na to, że miasto i cała aglomeracja jest bardzo zaangażowana, jest pozytywnie nastawiona na to, też pod względem udziału w przygotowaniu i realizacji tego projektu. Niestety, po zmianie władzy w Polsce pod koniec 2023 r. obecna ekipa uznała, że jeżeli projekt został przygotowany przez poprzedni rząd, to znaczy, że trzeba go zniszczyć, trzeba go zaościć, mówiąc kolokwialnie, i zobaczmy co dalej.

W międzyczasie koncern Geely wycofał się z tego projektu, negatywnie oceniając stanowisko polskiego rządu pana premiera Donalda Tuska, Dzisiaj państwo po 3 latach wracacie z tą koncepcją. Ja oczywiście się bardzo cieszę z tego, że w tym miejscu powstanie ta inwestycja. Mam duże wątpliwości, czy ten koncern technologiczny z Tajwanu, który specjalizuje się bardziej w technologii mikroczipów, technologii sztucznej inteligencji i pochodnych rozwiązaniach z tym związanych, jest w stanie trwale zapewnić rozwój produkcji samochodów elektrycznych i zdobywanie rynku dla tej dla tej marki. Koncern Geely to światowa marka, która ma rynek na całym świecie, również w Europie, poprzez chociażby samochód Volvo czy poszczególne segmenty samochodów Volvo.

Stąd też moje pytanie do pana ministra i do pana prezesa ElektroMobility Poland. Czy państwo rzeczywiście są pewni tego, że z tym partnerem technologicznym, który nie jest właścicielem, nie jest właścicielem platformy technologicznej, tak jak w przypadku Geely, który gwarantował platformę technologiczną... Myślę, że ci, którzy zajmują się przemysłem motoryzacyjnym profesjonalnie, wiedzą, o czym mówię, co to znaczy platforma technologiczna. To są rozwiązania, opracowania technologiczne, które kosztują nieraz kilkadziesiąt miliardów dolarów czy euro, jeżeli w tej walucie na to patrzymy, i jest to bardzo poważna sprawa. Jest to ogromna inwestycja. Stąd też chciałem zapytać, czy państwo są pewni tego, że wchodząc we współpracę z tym

konkretnym partnerem, Foxconn z Tajwanu, zapewniacie pomyślność, powodzenie tego projektu? Kto będzie gwarantował i z jakiej platformy technologicznej w ramach przemysłu motoryzacyjnego rozwiązania technologiczne dla samochodów, szczególnie dla samochodów elektrycznych, które bardzo dynamicznie zdobywają rynki światowe i europejskie? Kto będzie dostawcą platformy technologicznej dla samochodów?

Jeszcze jedno pytanie. Co z polską marką? Co z tym conceptem – jeśli nie teraz, to w najbliższej, a może dalszej przyszłości – żeby Polska miała swoją markę samochodu? Patrzmy przez pryzmat na przykład naszych południowych sąsiadów, Czechów, którzy zachowali markę Skoda, ale we współpracy z Volkswagenem, jednak mogą się tym pochwalić Utożsamiamy na rynku, przynajmniej europejskim, że ten samochód pochodzi z Czech. W przypadku projektu Izera był to projekt, w którym – jeszcze raz podkreślę – 60% wartości wkładu to rozwiązania technologiczne i zaangażowanie polskich firm, zatem ogromna wartość, a w przyszłości mogła ona wzrosnąć przy rozwoju tej marki przy rozwoju całego łańcucha wartości. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Ja jeszcze chciałam zapytać. Pan poseł się zwracał do ministra. Czy ma pan na myśli odpowiedź ze strony pana ministra Bolesty? Bo nie bardzo widzę, jaki to będzie miało związek.

Poseł Ireneusz Zyska (RozwojPlus):

Pani przewodnicząca. ElektroMobility Poland to firma, która jest ukształtowana w domenie Skarbu Państwa poprzez...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

No tak, ale mamy panią minister. Dlatego pytam, czy ma pan na myśli Ministerstwo Aktywów Państwowych czy obecnego tu ministra Bolestę, czy ministra Koperskiego?

Poseł Ireneusz Zyska (RozwojPlus):

Bardzo przepraszam. Pani przewodnicząca. Ja się spóźniłem, nie byłem na początku posiedzenia, ponieważ uczestniczyłem w Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, gdzie pracowaliśmy jeszcze nad ustawą, a obie komisje zaczynały się równocześnie, o godzinie 17.00. Jeżeli pani minister może odpowiedzieć, to bardzo uprzejmie proszę.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MAP Eliza Zeidler:

Dziękuję.

Szanowny panie pośle, to ja się przedstawię. Nazywam się Eliza Zeidler, jestem sekretarzem stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych i odpowiadam w ramach podziału kompetencji za nadzór nad spółką ElektroMobility Poland. Myślę, że część pana pytań też wynika z tego, że nie było pana na początku, kiedy kilka słów powiedziałam o tym projekcie, jak również o jego historii.

Prawdą jest, że pewien projekt dotyczący samochodu Izera powstał za rządów premiera Mateusza Morawieckiego, ale – jak już wcześniej powiedziałam – to był projekt, który nie miał planu, nie miał finansowania, nie miał poważnego partnera technologicznego, bo za takiego partnera technologicznego nie można uznać firmy Geely, która jeszcze za poprzednich rządów formalnie zakończyła współpracę ze spółką z uwagi na brak finansowania, z uwagi na to, że nie było zapewnione finansowanie.

Jeżeli pyta pan o różnice i dzisiejsze założenia tego projektu, to ten projekt jest gotowy do realizacji. Ma zapewnione finansowanie, ma zapewnionego partnera. Wybierając partnera technologicznego dla tego przedsięwzięcia, istotne były zasadnicze kwestie dotyczące współpracy. Jedną z zasadniczych kwestii był udział partnera i podział obowiązków, ale też poziom udziałów przysługujących partnerowi. Dla nas kluczowym było, ażeby szeroko rozumiany Skarb Państwa zachowywał kontrolę. Tego będziemy się trzymać. Wcześniej to nie było gwarantowane.

Drugim istotnym elementem, który z naszego punktu widzenia jest bardzo ważny, jest kwestia transferu technologii. Po to państwo polskie wchodzi w takie przedsięwzięcie, żeby jak najwięcej nauczyć się, a następnie wykorzystać w ramach polskiej gospodarki, w ramach polskiego rynku, a docelowo również w ramach europejskiego rynku, a nie po to, żeby wziąć partnera, który nie przeniesie technologii, a jedynym, czego będzie oczekiwał, jest to, żebyśmy mu montowali te samochody w Polsce. Takie były założenia projektu, o którym rozmawialiście państwo podczas

rządów premiera Morawieckiego. Tak że tamten projekt był pewną makietą i wizją zupełnie oderwaną od rzeczywistości.

Dzisiejszy projekt jest projektem realnym, gwarantującym istotne zaangażowanie w polskiej gospodarce, gwarantującym zaangażowanie podmiotów polskich w to duże przedsięwzięcie na ponad 50-procentowym poziomie. Jest to zresztą jeden z naszych priorytetów jako Ministerstwa Aktywów Państwowych i polskiego rządu, czyli projekt local content, który jako jeden ze sztandarowych realizowany będzie właśnie w ramach tego projektu.

Chcemy, żeby wykorzystać potencjał polskich przedsiębiorców, żeby pokazać, że część polskich przedsiębiorców ma szansę nieco zmodyfikować swoją działalność i doświadczenie w branży motoryzacyjnej, które to doświadczenie dotychczas miało być wykorzystane w inny sposób w ramach rozwoju elektromobilności. Chcemy, żeby jak największy potencjał drzemiący w polskich instytucjach, w polskich centrach badawczych został wykorzystany, ale też żebyśmy my się nauczyli jak najlepiej.

Jeżeli mówimy o platformie technologicznej, to wystarczy spojrzeć na skład grupy kapitałowej Foxconn, który jest właścicielem spółki Foxconn. Wbrew temu, co pan powiedział, ma ona na koncie budowę samochodów, ma odpowiednią platformę. Jest to partner wiarygodny i myślę, że nie trzeba tego podmiotu przedstawiać. To jest gigant światowy, który chce z nami na bardzo partnerskich, korzystnych warunkach realizować przedsięwzięcie w Polsce i tu lokować również swój potencjał. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Chciałbym, żebyśmy nie wchodzili w polemikę nie do końca na ten temat, bo ja rozumiem, że ta polemika dotyczyła wydarzeń historycznych, a przedmiotem naszej debaty i we władaniu Komisji jest decyzja, czy wniesienie tej nieruchomości jest zgodne z celami ustawy, zgodne z pierwotnym brzmieniem i celem tej ustawy, a nie analizowanie efektywności ekonomicznej bądź gospodarczej akurat tego przedsięwzięcia. Prosiłabym na temat, panie pośle, nie o laudację na temat Izery, bo to nie jest to przedmiotem akurat naszej Komisji.

Poseł Ireneusz Zyska (RozwojPlus):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca, za udzielenie głosu.

Jeżeli chodzi o wyrażenie zgody przez Komisję na przeniesienie własności tej nieruchomości, jak najbardziej uważam, że Komisja powinna takiej zgody udzielić. To jest w interesie nie tylko miasta Jaworzna. Otworzyłem stronę, więc pozdrawiam pana prezydenta Pawła Silberta. Znako-mita współpraca w poprzedniej kadencji, profesjonalny prezydent i cały urząd miasta Jaworzna. Natomiast jest to w interesie całej aglomeracji, tj. Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii.

Ten projekt, jeszcze raz podkreślę, to jest silnik gospodarczy, który będzie służył rozwojowi nowych przemysłów. Słusznie pani minister nawiązała także do polskiego local contentu, uczestnictwa w tym projekcie. My również podejmowaliśmy takie działania instytutów badawczo-rozwojowych, które będą pracować nad rozwojem polskich technologii w dłuższym horyzoncie czasu.

Ale mam też gorącą prośbę do pani minister, która dzisiaj przejęła pałeczkę w sztafecie pokoleń w tym ważnym projekcie, żeby nie obrażać poprzedników i nie mówić, że był to projekt makietą, bo może pani minister tego nie śledziła, ale były zbudowane prototypy tych samochody i były testy na torach samochodowych. To był realny...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Proszę nie obrażać naszej inteligencji i pamięci.

Poseł Ireneusz Zyska (RozwojPlus):

To był realny projekt.

Co do finansowania – projekt miał zapewnione finansowanie. Sam osobiście rekomendowałem wpisanie środków do KPO, ale niestety europosłowie Koalicji Obywatelskiej blokowali przyznanie środków z KPO.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Panie pośle, przypominam, że to jest nie na temat.

Poseł Ireneusz Zyska (RozwojPlus):

Dzisiaj te środki są dostępne.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Jak ma pan potrzebę aktów strzelistych do swojego byłego szefa, to może pan wystąpić na konferencji prasowej.

Poseł Ireneusz Zyska (RozwojPlus):

Pani przewodnicząca, nie będziemy nawzajem się przekrzykiwać. Proszę pozwolić mi dokończyć zdanie. Ja za chwilę kończę moją wypowiedź, a pani za chwilę może ocenić, czy była niemądra, czy niewłaściwa.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Nie mam takiego zwyczaju.

Poseł Ireneusz Zyska (RozwojPlus):

Ale pani wchodzi mi w słowo i się przekrzykujemy, zupełnie niepotrzebnie tracimy czas.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Oczywiście mogę wyłączyć mikrofon, a nie przekrzykiwać, ale prosiłam, żeby mówił pan na temat.

Poseł Ireneusz Zyska (RozwojPlus):

Dlaczego pani ma wyłączać mikrofon? Jestem posłem na Sejm Rzeczypospolitej, reprezentuję wyborców.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Do rzeczy.

Poseł Ireneusz Zyska (RozwojPlus):

Pani poseł, proszę mnie nie traktować jak swoich podwładnych posłów.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ja nie mam podwładnych posłów, po pierwsze. Po drugie, proszę do rzeczy. Zakończył pan?

Poseł Ireneusz Zyska (RozwojPlus):

Meritum jest takie, że fajnie, że ten projekt jest kontynuowany, tylko proszę nie obrażać poprzedników, którzy pracowali nad tym projektem, bo on był dobrze zarysowany, był dobrym projektem i dzisiaj ma szansę stać się realnym projektem gospodarczym. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Ja tylko spuentuję, jeśli chodzi o obrażenie – żeby rzeczywistości, faktów i inteligencji interlokutorów nie obrażać przede wszystkim. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piontkowski się zgłaszał. Proszę bardzo.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Jak rozumiem, jest to tylko przeniesienie własności wewnątrz firmy, która i tak zajmuje się tym dużym projektem budowy samochodu elektrycznego. Jak sądzę, większość Polaków jest zainteresowana tym, aby taki polski samochód elektryczny powstał. Mamy nadzieję, że tym razem uda się to zrobić. Wydaje się, że Komisja przynajmniej nie powinna stwarzać jakichś poważniejszych przeszkód, jeżeli nawet nie będzie chciała popierać.

Natomiast dziwi mnie nieco stanowisko ministerstwa. Nie w kontekście tej akurat inwestycji, tylko w innej podobnej sprawie, gdzie również Komisja powinna wyrazić pozytywną opinię na rzecz przekazania terenów na rzecz budowy – tym razem małej elektrowni jądrowej w Stalowej Woli. Być może państwo pamiętają, że kilkakrotnie odrzucali państwo wnioski prezydenta Stalowej Woli i firmy, która miała zajmować się budową SMR.

Dziwi trochę zdecydowanie inne podejście ministerstwa, które w tamtym wypadku było przeciwnie, w tym wypadku jest za.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Przepraszam, panie pośle...

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Na koniec jeszcze tylko pytanie do prezydenta Jaworzna i władz Jaworzna – czy jest jakieś stanowisko władz samorządowych wobec wniosku spółki ElektroMobility Poland?

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Pragnę przypomnieć, panie pośle – jeśli pan się wypowiada, to proszę prześledzić posiedzenia Komisji, której jest pan członkiem. Przypomnę, że Komisja wyraziła pozytywną opinię w sprawie Stalowej Woli. To po pierwsze. Po drugie, ministerstwo wnioskowało o pozytywną opinię, a nie odwrotnie. Proszę przeczytać chociaż relację, jeśli pana nie było.

Posel Dariusz Piontkowski (PiS):

Ale po ilu razach, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Po przygotowaniu wniosku, bo był nieprzygotowany, tak samo jak ta nieszczęsna Izera. Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś?

Posel Paweł Sałek (PiS):

Jedno pytanie.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Proszę bardzo, jedno pytanie.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Jedno pytanie, panie prezesie. Mam pytanie, jak ten samochód będzie się nazywał? Czy rozważacie nazwę Izera?

Ale czy ja nie mogę zapytać?

Wiceprezes zarządu EMP SA Tomasz Gałaszkiwicz:

Oczywiście z miłą chęcią odpowiem na to pytanie.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Czy to jest tajemnica, jak planujecie nazwać ten samochód, który kiedyś był nazywany Izerą?

Wiceprezes zarządu EMP SA Tomasz Gałaszkiwicz:

Dziękuję za pytanie i z miłą chęcią na nie odpowiem. W dniu dzisiejszym jesteśmy w trakcie prac nad tym, aby nazwa, którą ta marka będzie posiadała, ponieważ nie będzie to tylko jeden samochód, była jak najbardziej reprezentatywna i rynkowo adekwatna. Na dzień dzisiejszy nie mogę jeszcze państwu powiedzieć, jaka jest to nazwa, bo prace jeszcze trwają.

Sekretarz stanu w MAP Eliza Zeidler:

Ale na pewno nie będzie to Izera, tak uzupełniając.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Mam tylko prośbę do pana posła Zyski, żeby uświadomił swojej formacji, że Jaworzno nie leży w Górach Izerskich, jak próbowaliście reklamować tę nazwę...

Posel Ireneusz Zyska (RozwojPlus):

To, co pani powiedziała, chyba jest nielogiczne. Tak delikatnie mówiąc.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Jest wniosek o zamknięcie dyskusji. Czy jest jakiś sprzeciw? Nie.

Przystępujemy zatem do głosowania. Poddam pod głosowanie wniosek o pozytywne zaopiniowanie wniosku spółki ElektroMobility Poland SA z dnia 18 sierpnia 2026 r. o przeniesieniu własności nieruchomości należącej obecnie do ElektroMobility Poland na rzecz spółki EMP AUTO sp. z o.o.

Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Zamykam głosowanie. Proszę o wyniki.

Głosowało 25 posłów. Za – 20, nikt nie był przeciw, wstrzymało się – 5 posłów.

Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała propozycję przeniesienia własności objętej wnioskiem spółki ElektroMobility Poland.

Przystępujemy do realizacji punktu drugiego porządku dziennego. Dziękujemy państwu.

Drugi punkt posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat ochrony wód rzek polskich przed zasoleniem. Proszę pana ministra Krzysztofa Bolesła o przedstawienie informacji, a następnie poproszę o przedstawienie informacji także pana ministra Przemysława Koperskiego i przedstawiciela Ministerstwa Aktywów Państwowych, jeśli uzna to za stosowne.

Proszę, panie ministrze. Pan minister Krzysztof Bolesła.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Krzysztof Bolesta:

Dziękuję bardzo.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, ja bym poprosił, jeżeli mogę, dyrektora Tumielewicza, żeby zrobił krótką prezentację na ten temat, ale myślę, że może lepiej by było, gdyby najpierw zabrało głos Ministerstwo Infrastruktury, a my w uzupełnieniu tego.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Proszę bardzo, jeśli taka jest wola. Zapraszam, panie ministrze Koperski.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Przemysław Koperski:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, przygotowaliśmy na prośbę informację, którą państwo otrzymaliście w swoich materiałach. Z mojej strony kilka słów wprowadzenia, a później prosiłbym o przedstawienie części, która znajduje się w tych materiałach, panią dyrektora Tuźnik-Kosno z Ministerstwa Infrastruktury i pana dyrektora Gruszeckiego z przedsiębiorstwa Wody Polskie.

Materiały informacyjne dotyczą ochrony rzek przed zasoleniem powodowanym przede wszystkim wprowadzeniem ścieków przemysłowych oraz wód pochodzących z odwodnienia zakładów górniczych zawierających podwyższenie stężenia chlorków i siarczanów. W materiale, który państwo parlamentarzyści otrzymaliście, przedstawione są instrumenty prawne, planistyczne, finansowe i organizacyjne służące ograniczeniu tej presji, w tym monitoringi, oceny stanu wód, cele środowiskowe określone w planach gospodarowania wodami i warunki pozwoleń wodnoprawnych, kontrole zrzutów oraz system opłat. Omówiono także działania naprawcze przewidziane w drugiej aktualizacji planów gospodarowania wodami, wyniki przeglądu pozwoleń wodnoprawnych na obszarze zlewni Odry, sytuację hydrogeologiczną w rejonie Trzebini i Olkusza oraz rozwiązania legislacyjne ujęte w projekcie UD96.

Jednocześnie wskazano, że kompleksowe przedstawienie problemu wymaga informacji pozostających we właściwości Ministerstwa Energii oraz Ministerstwa Aktywów Państwowych, w szczególności dotyczących transformacji sektora górniczego, docelowego modelu odwodnienia obszarów górniczych i działań podejmowanych przez nadzorowane spółki odprowadzające zasolone wody kopalniane. Zasadne jest zatem zwrócenie się również z prośbą o wysłuchanie tych informacji. Widzę, że te informacje do państwa od moich kolegów i koleżanek dotarły.

Chcę również powiedzieć, że zostały przedstawione działania naprawcze przewidziane w planach gospodarowania wodami, zasady ustalania kontroli i warunków pozwoleń wodnoprawnych, wyniki przeglądu 824 pozwoleń na wprowadzenie ścieków do wód na obszarze zlewni Odry, system opłat za wprowadzenie chlorków i siarczanów oraz działania dotyczące odwodnień zakładów górniczych i możliwości zagospodarowania solanek. Ponadto materiał obejmuje informację o monitoringu i klasyfikacji stanu wód, sposobie określenia celów środowiskowych oraz monitoringu sytuacji hydrogeologicznej i hydrologicznej prowadzonego przez Państwowy Instytut Geologiczny na terenie gminy Trzebinia i w rejonie olkuskim. W części legislacyjnej, tak jak zasygnalizowałem, omówiono projekt UD96. Są tam zawarte m.in. cykliczne przeglądy pozwoleń wodnoprawnych, pozwoleń zintegrowanych oraz wzmocnienie kontroli gospodarowania wodami.

Teraz bardzo bym prosił, może najpierw panią dyrektora, a później pana dyrektora, żeby przybliżyć ten materiał, który państwo w formie pisemnej otrzymali, jeżeli pani przewodnicząca pozwoli na to uzupełnienie.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Proszę bardzo. Prosiłbyśmy o takie syntetyczne przedstawienie, bo obszernie materiały pisemne posłowie otrzymali. Gdybyśmy mogli w taki bardziej obrazowy i jednoznaczny sposób poprosić o przekazanie tych informacji. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Gospodarki Wodnej Ministerstwa Infrastruktury Edyta Tuźnik-Kosno:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, postaramy się bardzo krótko pewne kwestie jeszcze do wypowiedzi...

Monitoring i ocena stanu wód.

Wiadomo, że w Polsce zarządzanie zasobami wodnymi opiera się o założenia ramowej dyrektywy wodnej, która ustanawia sposób, w jaki należy nimi gospodarować i która została transponowana do polskiego systemu prawnego właśnie ustawą – Prawo wodne z dnia 20 lipca 2017 r. Oczywiście ochrona wód powierzchniowych przed zasoleniem to jest bardzo istotny element,

jeżeli chodzi o kwestie dotyczące ochrony wód. Natomiast, zgodnie z art. 52 ust. 1 i 3 tej ustawy, ochrona wód jest realizowana z uwzględnieniem wyników oceny stanu wód powierzchniowych, obejmującej klasyfikację stanu ekologicznego, potencjału ekologicznego oraz stanu chemicznego.

Może nie będę odnosiła się szczegółowo do monitoringu, dlatego że wiem, że są przedstawiciele Ministerstwa Klimatu i Środowiska, jak również przedstawiciele Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, więc jeżeli chodzi o dokładne informacje w tym zakresie, na pewno będą możliwe do przedłożenia.

Oczywiście Inspekcja Ochrony Środowiska wykonuje badania wód powierzchniowych w przypadku biologicznych, fizykochemicznych i chemicznych, a jak również w przypadku substancji priorytetowych. Najistotniejsze są wskaźniki charakteryzujące zasolenie i ocenę stanu wód. Pozwolę sobie przytoczyć, iż zgodnie z załącznikiem nr 3 do rozporządzenia monitoringowego w ramach monitoringu wód powierzchniowych określono wskaźniki charakteryzujące zasolenie, czyli obejmujące zasolenie. Są to przewodność elektrolityczna, która jest mierzona w temperaturze 20 stopni, substancje rozpuszczone, czyli charakterystyczne: siarczany, chlorki, wapń, magnez, oraz twardość ogólna.

Tak się składa, że zgodnie z załącznikiem nr 7 do rozporządzenia wśród elementów fizykochemicznych dla jednolitych części wód rzecznych znajduje się również wskaźnik charakteryzujący zasolenie – jest to przewodność elektrolityczna. Te elementy są bardzo istotne dlatego, że do pewnych kwestii mamy kwestie derogacji. I tak się składa, że normalnie wartości, które obowiązują, to jest bez derogacji – 500 $\mu\text{S}/\text{cm}$ dla chlorków i około 1000 $\mu\text{S}/\text{cm}$ dla siarczanów. Natomiast z racji problemów, które mamy z wodami zasolonymi, mamy kwestię możliwości derogacji i jest to 2740 $\mu\text{S}/\text{cm}$.

Tak się składa, że te elementy są uzależnione od ilości wód zasolonych, które są doprowadzane do naszych rzek. Oczywiście wydawanie pozwoleń wodnoprawnych na odprowadzenie wód pokopalnianych ten element w konkretny sposób reguluje. Natomiast tak jak pan minister powiedział, wszystkie kwestie dotyczące oceny poprawy i wspierania prawidłowego gospodarowania wodami są objęte programami działań. W tym momencie w 2023 r. weszły w życie rozporządzenia wprowadzające drugi aPGW, czyli aktualizację planów gospodarowania wodami.

Mamy 9 obszarów dorzeczy. To są plany gospodarowania wodami Wisły, Odry, Dniestru, Dunaju, Banówki.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Bardzo proszę, pani dyrektor, jeśli mogę.

Ideą tej informacji było to, żeby posłowie mogli się zaznajomić z obecnym stanem wód i stanem ich zasolenia do momentu katastrofy w Odrze, bo to był główny powód zainteresowania, w podziale na takie dwie kwestie. Z jednej strony, co dotychczas zostało w tej sprawie poczynione od stanu wyjściowego, z drugiej – jakie są plany na przyszłość, i to zarówno regulacyjne, jak i inwestycyjne. W tych kategoriach bym prosiła o syntetyczne przedstawienie, bo warstwę ustawową, rozporządzeniową czy z parametrów mamy na piśmie i zawsze możemy do niej sięgnąć. Chodzi nam o to, jaki jest stan prac w poszczególnych resortach w tej sprawie i jakie są zamierzenia na przyszłość.

Mamy bowiem sytuację taką, jak kiedyś się doliczyłam, że polityką wodną, a także tym zagadnieniem w ramach tej polityki, zajmuje się 8 resortów w Polsce. Dzisiaj mamy tylko 3, więc jest i tak dobrze, bo nie wszystkie aspekty rozpatrujemy. Chcielibyśmy się dowiedzieć, bo... Zawsze jest tak, że jeśli winnych jest wielu, to nie ma żadnego. Może powiedzmy odpowiedzialnych, może poprawmy się. Prosiłabym, żebyśmy w tych kategoriach te informacje przedstawiali, bo to interesuje posłów jako reprezentantów swoich wyborców i opinię publiczną. Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MI Edyta Tużnik-Kosno:

To, pani przewodnicząca, pokrótce.

Faktycznie katastrofa odrzańska to jest zbieg pewnych zdarzeń, ale zasolenie było bardzo istotne. W związku z tym były podjęte działania mające na celu przeprowadzenie przeglądów pozwoleń wodnoprawnych. Pozwolę sobie za chwilę ewentualnie poprosić, jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, a pan minister to już sygnalizował, oddać głosy przedstawicielom Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, gdyż te przeglądy zostały zrealizowane, jak również kwestia zabezpieczenia nielegalnych wylotów.

Kolejnym elementem, który jest bardzo istotny, ale to też jest kwestia współpracy z Ministerstwem Klimatu i Środowiska, jest udział w międzyresortowym zespole do spraw zanieczyszczenia

rzeki Odry. To jest kwestia bardzo istotna. Kontakt jest częsty, posiedzenia są częste, formułowane są również stosowne rekomendacje, aby uniknąć kolejnej katastrofy odrzańskiej.

Natomiast jeżeli chodzi o inne kwestie, które również realizujemy, uczestniczymy – akurat Ministerstwo Infrastruktury i minister właściwy do spraw gospodarki wodnej – w pracach Międzynarodowej Komisji Ochrony Odry przed Zanieczyszczeniem, która w tym momencie wspólnie z przedstawicielami Czech i Niemiec realizuje programy, monitoringi, wszelkie działania mające na celu poprawę działań związanych z jakością wody w Odrze. Dodatkowo przez Polskie Wody podejmowane są działania, jeżeli chodzi o pewne kwestie inwestycyjne dotyczące rewitalizacji, które w tym momencie poprawiają jakość wód, które spływają do zlewni rzeki Odry. Te wszystkie elementy są na bieżąco realizowane.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące realizacji inwestycji tzw. odrzańskich, jest w tym momencie kwestia związana przede wszystkim z inwestycjami dotyczącymi poprawy stanu rzeki Odry. Jeżeli chodzi o sprawy związane z samymi działaniami, jeżeli chodzi o kontrolę pozwoleń... Chodzi nie tylko o dotyczące przede wszystkim zlewni rzeki Odry. Natomiast w tym momencie jest weryfikacja tych dokumentów.

Dodatkowo jest kwestia, ale chyba właściwe do wypowiedzenia się będzie Ministerstwo Klimatu i Środowiska, jeżeli chodzi o kwestię programu dotyczącego zamykania kopalń i ograniczania ilości wód zasolonych, które trafiają do zlewni rzeki. Ta kwestia jest w tej chwili w trakcie realizacji. Są opracowane stosowne harmonogramy tych działań i mamy nadzieję, że te kwestie będą tym bardziej przyczyniały się do poprawy jakości rzeki zlewni Odry.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani dyrektor, przedstawicielka Wód Polskich chciała zabrać głos? Czy pan dyrektor?

Dyrektor Departamentu Zarządzania Środowiskiem Wodnym Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Przemysław Gruszecki:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, z działań realizowanych na bieżąco przez Wody Polskie wymienilibym w szczególności dwa.

Pierwszym jest udział w pracach międzyresortowego zespołu do spraw Odry. Zespół powstał przy ministrze klimatu i środowiska. Natomiast dodatkowo prezes Wód Polskich powołał grupę roboczą – zespół roboczy do spraw zrzutów zanieczyszczeń do Odry. Jest to zespół, w którego skład wchodzi dyrektorzy wszystkich regionalnych zarządów gospodarki wodnej, krajowego zarządu, przedstawiciele Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, Ministerstwa Klimatu i Środowiska i innych ministerstw oraz kopalni. Jest to zespół, którego zadaniem jest bieżąca wymiana i analiza informacji dotyczących sytuacji hydrologicznej, prognoz w tym zakresie, a także wypracowywanie rozwiązań ad hoc dotyczących koordynacji działań podejmowanych na potrzeby ograniczenia zrzutu w sytuacji, kiedy dane Inspekcji Ochrony Środowiska czy też Instytutu Meteorologii wskazują na zagrożenie związane ze złotą algą.

Jeżeli chodzi o działania ustawowe wynikające bezpośrednio z przepisów ustawy – Prawo wodne, jesteśmy w trakcie aktualizacji przeglądu celów środowiskowych na potrzeby kolejnej edycji planów gospodarowania wodami. Te prace zakończymy na przełomie września i października bieżącego roku. Uruchamiamy działania dotyczące analizy presji, czyli powiązania informacji z Państwowego Monitoringu Środowiska z danymi dotyczącymi sposobu korzystania z wód w zakresie zrzutów i poboru, wszelkiej działalności. W ustawie to działanie nazwane jest identyfikacją presji.

W wyniku złożenia tych wszystkich danych powstaną propozycje zapisów w zakresie odstępstw od celów środowiskowych programu działań, które mają na celu utrzymanie bądź poprawę stanu wód, a wszystko to zmaterializuje się w postaci trzeciej aktualizacji planów gospodarowania wodami na obszarach dorzeczy, które zgodnie z ustawą – Prawo wodne prezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie przedkłada ministrowi właściwemu do spraw gospodarki wodnej. To będzie główny dokument, w którym będą rozstrzygane kwestie dotyczące tego, czy wymagania dotyczące zasolenia, tudzież innych wskaźników albo działalności dopuszczalnej, należy zaostrzyć czy utrzymać obecnie obowiązujące zasady. Sam dokument podlega również raportowaniu do Komisji Europejskiej.

Zgodnie z ustawą – Prawo wodne plany gospodarowania wodami mają rangę rozporządzenia, w związku z czym poza konsultacjami półrocznymi, którym one podlegają, będą przedkładane do konsultacji i uzgodnień w ramach procedury legislacyjnej. Najistotniejszym ich elementem

w kontekście katastrofy odrzańskiej i zagrożenia dla Odry, dla Wisły również, będą rozstrzygnięcia w zakresie odstępstw od celów środowiskowych. To jest ten element planu, który będzie decydował o sytuacji na kolejne 6 lat, podobnie jak program działań. Ponieważ jest to rozporządzenie, to realizacja tych działań będzie obligatoryjnym obowiązkiem wskazanych instytucji rządowych, samorządowych oraz przedsiębiorstw. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Zatem oddajemy głos Ministerstwu Klimatu i Środowiska. Poproszę pana ministra Bolestę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Bolesta:

Dziękuję bardzo.

Ja bym chciał poprosić o udzielenie głosu panu dyrektorowi, który potrzebuje 5 minut, żeby uzupełnić.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Strategii i Odporności Klimatycznej Ministerstwa Klimatu i Środowiska Szymon Tumielewicz:

Bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, Szymon Tumielewicz, Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Powiem bardzo krótko o działaniach, które prowadzimy przede wszystkim w dorzeczu Odry w ramach zespołu międzyresortowego do spraw Odry.

Przygotowaliśmy taką grafikę, żeby państwu pokazać, jak obecnie wygląda ta sytuacja, bo rozmawiamy o zasoleniu. To zasolenie generuje bardzo konkretny problem – zakwity złotej algi, szczególnie w okresie wiosenno-letnim, częściowo jesiennym. W tej chwili mamy z tym do czynienia. Jak państwo zobaczycie, system Kanału Gliwickiego i rzeki Kłodnicy jest takim inkubatorem złotej algi, która – gdybyśmy nie podejmowali żadnych działań – dostałaby się do Odry i przy znów wyższym, niż przewidują normy, zasoleniu tej rzeki i warunkach hydrometeorologicznych mogłaby się tam namnażać, prowadząc do katastrofy, jaką mieliśmy w 2022 r.

Te incydenty katastrofalne się powtarzają. W tym roku mieliśmy 4–5 t śniętych ryb w VI sekcji Kanału Gliwickiego, gdzie była alga w gigantycznych ilościach, nienotowanych wcześniej. W tej chwili mamy już prawie, według najnowszych pomiarów, 220 mln komórek algi na 1 litr w V sekcji. Te dwie sekcje są odcięte, tak żeby alga nie dostawała się w dół kanału i dalej rzeką Kłodnicą do Odry.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Zastępca dyrektora departamentu MKiŚ Szymon Tumielewicz:

Jeszcze nie. W tym roku nie było takiej potrzeby, ponieważ bardzo wcześnie odcięliśmy V i VI sekcję na służbie Dzierżno i Łabędy. W IV sekcji były bardzo niewielkie ilości algi. Z wojewodą śląskim i całym jego sztabem przygotowaliśmy się do ewentualnego podawania tego środka. On jest zabezpieczony też w RARS, ale nie było póki co potrzeby. Mijamy nadzieję, że w tym roku już nie będzie potrzeby dozowania perhydrolu poniżej IV sekcji na rzece Kłodnicy.

Wysokie zasolenie, jak państwo widziecie na slajdzie, utrzymuje się w jeziorze Dzierżno, które też jest bardzo ryzykownym zbiornikiem, bo tam są duże ilości ryb, wpływa bardzo słona woda – z ponad 6 tys. $\mu\text{S}/\text{cm}$, to jest 10 razy więcej, niż przewidują normy. Tam, jak państwo pamiętacie w 2024 r., też były masowe śnięcia. Było 130 t ryb wtedy w tym zbiorniku.

Nasza odpowiedź na to ryzyko jest po pierwsze taka, że w październiku 2025 r., czyli rok temu, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjął plan odsalania dla sektora górniczego. To jest pierwszy taki dokument rządowy, który kiedykolwiek został opracowany, przyjęty i międzyresortowo uzgodniony. On przewiduje w pierwszej fazie realizacji, do 2030 r., znaczące redukcje zasolenia na Odrze. Wybraliśmy takie dwa punkty kontrolne na górnej Odrze i na środkowej Odrze, przewidujemy redukcję na górnej Odrze, czyli na Górnym Śląsku, o 15%, a prawie o 60% w środkowej Odrze, w okolicach Nowej Soli.

Jakimi działaniami chcemy osiągnąć ten efekt? Przede wszystkim to są działania związane z realizacją inwestycji w spółkach górniczych polegające na zwiększeniu retencji, ale także zmniejszające napływ zasolonych wód do górotworu. To są inwestycje na wiele milionów złotych, które

te spółki już realizują, przynoszą już pierwsze efekty. To jest pierwsza kwestia. Druga to jest zarządzanie.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Zastępca dyrektora departamentu MKiŚ Szymon Tumielewicz:

Jest też KGHM. KGHM też realizuje zarówno inwestycje w retencję...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Jeśli można, panie dyrektorze.

Pani poseł, nagrywamy, więc bardzo bym prosiła o mówienie do mikrofonu, a najlepiej proszę zgromadzić te pytania po zakończeniu wypowiedzi, dla czytelności.

Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora departamentu MKiŚ Szymon Tumielewicz:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze jedna ważna kwestia. Komponentem planu odsalania jest poszukiwanie innowacyjnych technologii odsalania, ponieważ odsalanie wody przy dzisiejszych tradycyjnych technologiach jest niezwykle drogie. Oczywiście funkcjonuje odsalarnia „Dębieńsko”, ale jej wydajność jest niska w stosunku do tych gigantycznych ilości zasolonej wody, a koszty są bardzo wysokie.

Uruchomiliśmy w tym roku zmieniony program priorytetowy NFOŚiGW dotyczący likwidacji uciążliwości związanych z wydobywaniem kopalin i przeznacziliśmy dodatkowe środki. To jest linia stu kilkudziesięciu milionów zł ze środków NFOŚiGW na skalowanie i wdrażanie innowacyjnych technologii odsalania. Mieliśmy spotkanie z potencjalnymi beneficjentami tego instrumentu. To są uczelnie oraz Polska Akademia Nauk. Liczymy, że te wnioski będą składane i wspólnie ze spółkami górniczymi te nowoczesne, bardziej innowacyjne oraz efektywne ekologiczne i kosztowo technologie będą testowane, a potem wdrażane.

Ostatnia kwestia, jeżeli chodzi o działania bieżące.

Macie państwo szczegółową informację w materiale, który przygotowaliśmy. Zespół międzyresortowy do spraw Odry zarządza sytuacją kryzysową, którą państwo widzicie w dorzeczu Odry. Spotyka się teraz co tydzień w sezonie podwyższonego ryzyka i podejmuje rekomendacje odnoszące się do różnych instytucji. O tym wspominali pan minister Koperski, koledzy z Wód Polskich i Ministerstwa Infrastruktury. To są rekomendacje dotyczące głównie monitoringu, który realizuje GIOŚ, żebyśmy wiedzieli, jaka jest bieżąca sytuacja i mogli podejmować działania, oraz odnoszące się do zarządzania przepływami w tym systemie tak, żeby jak najmniejsza ilość algi przedostawała się do Odry. W sytuacji już najbardziej palącej mamy do wykorzystania ten perhydrol, który likwiduje algę w 90%, ale stosujemy go w ostateczności. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister Bolesta w tej chwili, czy przedstawiciele Ministerstwa Aktywów Państwowych chcą zabrać głos? Bardzo proszę, proszę się przedstawić.

Zastępca dyrektora Departamentu Nadzoru III Ministerstwa Aktywów Państwowych Michał Rospędek:

Dzień dobry. Michał Rospędek, zastępca dyrektora Departamentu Nadzoru III. Nadzoruję spółki górnicze.

W zasadzie dyrektor Szymon opowiedział w skrócie wszystko to, co my wysłaliśmy w naszym piśmie, w którym to mówimy, że spółki przede wszystkim teraz skupiają się na rozbudowie swoich systemów retencyjno-dozujących, na ograniczeniu napływu wód zasolonych do wyrobisk, co później rzutuje na to, że mniej tych wód zasolonych jest pompowanych na powierzchnię. Biorą także udział w badaniach nad nowymi technologiami.

Natomiast to, co warto dopowiedzieć, to jest właśnie ta transformacja górnictwa, o której wspominał na początku minister Koperski. To jest temat, którym poniekąd zajmują się Ministerstwo Energii i Ministerstwo Aktywów Państwowych. Chodzi o to, że mamy określony harmonogram zamykania kopalń. Było mowa, że odsalarnie są technologiami niezwykle drogimi i ich budowa nigdy nam się nie zwróci, ponieważ sama budowa odsalarni, sporządzenie dokumentacji trwa 4–6 lat, a my mamy harmonogram zamykania kopalń.

Jako Ministerstwo Aktywów Państwowych półtora roku temu podjęliśmy się tego tematu, aby zidentyfikować rejony, które same będą się wygaszać. W jakim czasie i jakie rejony będą się wygaszać? To była ciekawa analiza, która pokazała nam, że rejon, który jest najbardziej zagrożony, czyli rejon zlewni Kanału Gliwickiego, to jest rejon, który tak naprawdę najszybciej z całego górnictwa węglowego nam się zamknie. Na ten rejon składa się zlewnia Kopalni Bobrek Węglu koksowego, która w tym roku jest zamykana.

Tak więc z jednej strony mamy rok zamknięcia, ale do tego roku zamknięcia trzeba dodać 2–3 lata, ponieważ mówimy o wychodzeniu z dołu. Nie możemy od razu wyłączyć pomp, tylko musimy czyścić dół, powiem tak kolokwialnie, a potem dopiero możemy wyłączać pompy. Efekt zmniejszenia ilości wypompowywanych wód pojawia się nieco później. To jest Węglu koksowego, który zamyka się teraz, a do tego kopalnie czynne były chronione przez pompownie Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Czyli jednocześnie przy zamykaniu tych kopalń będziemy wyłączać pompownie, które je chronią. Jest efekt synergii, tej wody będzie coraz mniej. W harmonogramie mamy tak, że w pierwszej kolejności wygaszana będzie Kopalnia Bobrek. W zasadzie już jest kopalnią zamkniętą i zlikwidowaną.

Kolejnym etapem jest Kopalnia Sośnica, która też jest zlewnią Kanału Gliwickiego. Sośnica ma być zamknięta w 2029 r. Chroni ją bardzo duża pompownia Gliwice, należąca do SRK, częściowo chroni ją pompownia Makoszowy. Przy zamykaniu tej kopalni też będziemy ograniczać pompowanie wód z pompowni sąsiednich. Ostatnią kopalnią, która zostanie w tym rejonie, która wylewa wody zasolone do zlewni Kłodnicy do Kanału Gliwickiego, jest Kopalnia Halemba. Ona ma termin zamknięcia 2034 r.

Szanowni państwo, jeżeli jesteśmy w 2026 r., a budowa odsalarni zajmuje 4–6 lat, to my w zasadzie będziemy musieli zaraz to zamykać. Po pierwsze, nikt nie podjął takiej decyzji, żeby to budować, bo tamten rejon będziemy zamykać i będziemy zakręcać kurki z tą zasoloną wodą. Po drugie, pracujemy nad czystymi technologiami tańszego odsalania, ponieważ będziemy mogli je, jeżeli takie znajdziemy, zastosować gdzieś indziej.

To tak pokrótce. Taki jest harmonogram. Transformacja jest bardzo istotna, bo pokazuje, że te kopalnie się zamykają i automatycznie będzie mniej zasolonej wody. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Pozwolę sobie na początku sama udzielić głosu i zadać pytanie w nawiązaniu do ostatniej wypowiedzi. Muszę powiedzieć, że z niepokojem usłyszałam rozwiązanie, takie z punktu widzenia Ministerstwa Aktywów Państwowych, że wy łączycie zamykanie kopalń z zaprzestaniem pompowania. Mam pytanie. Czy jest opracowany porządny raport, analiza hydrogeologiczna, czym to pachnie?

Z już prowadzonych badań i koncepcji, o ile pamiętam, m.in. Głównego Instytutu Górnictwa, ale nie tylko, bo i na podstawie doświadczeń czeskich, ewidentnie wynika, że zamykanie kopalń absolutnie nie może się łączyć wprost z wyłączaniem pompowni. Stosunki hydrologiczne w wyniku wydobywania są bowiem tak zaburzone, że może się to skończyć katastrofą, i to taką katastrofą taką jak osuwiska. Mamy z nimi do czynienia przecież od czasu do czasu właśnie dlatego, że w taki niekontrolowany sposób swego czasu było prowadzone wydobywanie i zamykanie tych kopalń.

Naprawdę trzeba się do tego przygotować, bo będzie tak, że owszem zamykamy kopalnie, SRK ma pompownie, ale też już się zamyka... Nagle stanimy przed sytuacją, że ta powódź w Tybecie to jest nic, patrząc po skali, w stosunku do tego, co dzisiaj było. To jest jedno pytanie o tę analizę z takiego punktu widzenia.

Następne pytania dotyczące także technologii odsalania. One nie tylko są kosztowne z powodu ogromnego zużycia, energochłonności tego procesu, ale także dlatego, że solanki w każdej z kopalń mają inny skład. Nie polegają tylko na odparowaniu wody i odseparowaniu soli w ten sposób, tylko tam mamy kwestię zawiesin, cząstek stałych. W każdej prawie kopalni ten skład jest inny. Są potrzebne łączone technologie, które są innowacyjne i drogie. Jedną z takich technologii finansowanych ze środków horyzontalnych programów unijnych, była przygotowywana m.in. w Głównym Instytucie Górnictwa. Tym niemniej dalej to pozostaje niezwykle kosztowną technologią ze względu na energochłonność, skomplikowanie i modelowanie tej technologii, bo za każdym razem do każdej kopalni trzeba ją przystosować, patrząc na skład wód dołowych.

Pojawiają się pomysły, zwłaszcza dotyczące części górnictwa miedzi, odprowadzania wód zasolonych jakimś ogromnym rurociągiem do Bałtyku, co się wydaje takim dość nietypowym, żeby nie powiedzieć, prostackim pomysłem, ale być może nie można wykluczyć, że to jest też rozwiązanie. Trzeba by to wziąć pod uwagę. To nie jest tak, że nie można poszukiwać inwestycji i technologii, bo kopalnie się zamkną i nie będzie to potrzebne, bo będzie potrzebne jeszcze długo. Chyba że wymyślimy sposób na odtworzenie stosunków hydrogeologicznych po zamknięciu kopalń, co chyba jest daleką perspektywą. W każdym razie nic nie zapowiada, że to będzie odnalezienie tego Świętego Graala.

Mam jeszcze dwa pytania. Jedno takie doraźne.

Czy w związku z tym, o czym wspominał pan dyrektor, o zasoleniu zalewu Dzierżno, Kłodnicy, Kanału Gliwickiego, ale chodzi mi głównie o Dzierżno... Wspomniał pan, że tam jest prowadzona intensywna gospodarka rybacka. Czy w związku z tak wysokim zasoleniem, które nie będzie tak szybko zlikwidowane, nie należałoby we współpracy z Wodami Polskimi, bo one chyba są dysponentem tego obszaru i dzierżawią te obwody rybackie, zastanowić się nad polityką rybacką w tym zakresie? Nie wiem, czy taka hodowla ryb jest tak bardzo korzystna ekologicznie i ekonomicznie? Bo to się de facto sprowadza do hodowli w takich zasolonych zbiornikach. Jak można by to rozwiązać?

Ostatnie już pytanie. Niemalże 250 mln zł pani minister Moskwa przeznaczyła dla Instytutu Rybactwa Śródlądowego na projekt widmo, który w zasadzie nie został w ogóle zrealizowany i częściowo nawet nie wiadomo, gdzie się pieniądze podziały. One przynajmniej częściowo, nie wszystkie, z NFOŚiGW zostały wypłacone na stały automatyczny monitoring, który to automatyczny monitoring uznano za jedyny sposób prewencyjnej obserwacji zmian składu wód powierzchniowych, który pozwoliłby interweniować błyskawicznie. W przypadku złotej algi taki monitoring stosują na swoich odcinkach też Niemcy.

Nic z tego nie wyszło, jakieś pojedyncze stacje podobno są. Był złożony w tej sprawie wniosek do prokuratury przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, o ile pamiętam. Chciałam zapytać, jaki jest obecnie stan prac nad tym automatycznym monitoringiem? Rozważane było przeniesienie tego zadania do GIOŚ. Aczkolwiek GIOŚ w swoich zadaniach ma monitoring w rozumieniu rozporządzeń unijnych, a chyba automatyczny monitoring czemuś innemu ma służyć. Kto wie, czy nie było takich propozycji, żeby go skojarzyć z monitoringiem, który prowadzi też automatycznie Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Wydaje się, że pomysł był dobry, bo od strony jakby organizacyjno-zarządczej oni mają know-how, operowanie na automatycznych wskaźnikach. Można by to mieć online, było oczekiwane, że obywatel mógłby spojrzeć, jak ta kwestia wygląda. Czym innym jest monitoring wód, który prowadzi GIOŚ ustawowo zobowiązany do tego, a czym innym jest techniczny czy prewencyjny monitoring w tej sprawie.

To pokrótce moja opinia i pytania w tej sprawie.

Czy ktoś z pań i panów posłów ma jeszcze pytania? Następnie może zbiorowo byśmy spróbowali odpowiedzieć. Pani posłanka, szefowa Parlamentarnego Zespołu ds. renaturyzacji Odry.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

Już legalnie z mikrofonem, pani przewodnicząca.

Mam pytanie o harmonogramy, bo chciałabym wiedzieć dokładnie, jaki przewidują państwo czas na wpłynięcie do parlamentu i przyjęcie nowelizacji ustawy o rewitalizacji rzeki Odry. Kiedy to ma nastąpić?

Drugie pytanie mam takie już, powiedzmy, trochę przyszłościowe. Państwo pokazali swój plan odsalania wód czy zmniejszenia zasolenia Odry do 2030 r. Natomiast za rok kończy się nasza kadencja w parlamencie i ja bym chciała wiedzieć, czy za rok, jak wyjdę na ulice w kampanii do wyborców, których Odra interesuje i interesuje ich, co zrobiliśmy przez ten czas, to czy ja im będę mogła powiedzieć, jak się zmniejszyło zasolenie rzeki Odry od 2022 r., czyli od katastrofy.

To, co państwo dzisiaj powiedzieli – mówiliśmy przez chwileczkę o laniu perhydrolu – to są działania interwencyjne. Perhydrol to nie są perfumy, to jest sytuacja ostateczna, jak wyróżnić wszystko, czego jeszcze nie wyróżnęła złota alga. Jeżeli mówimy o planie na odsalanie i mówimy o tym, że rzeczywiście może być tak, że kopalnie się wcześniej zamkną, to nie jest koniec problemu, bo ta woda dalej będzie spod ziemi wypływała. Zostaniemy z problemem odsalania bez względu na to, czy kopalnie się zamkną, czy nie. Kwestia jest tego, kto za to zapłaci, bo na pewno jeżeli kopalnie zamkną się wcześniej, to nie będziecie mogli państwo liczyć, my nie będziemy mogli liczyć, że w kosztach budowania odsalarni będą partycypować spółki Skarbu Państwa.

Przypominam i mam nadzieję, że potwierdzą to Wody Polskie, ale chyba nie muszą – ci, którzy odpowiadają za wrzucanie solanki do Odry, to są spółki Skarbu Państwa albo spółki z udziałem Skarbu Państwa. To jest podwójna odpowiedzialność państwa za to, co się w Odrze dzieje.

Mam zatem pytanie. Czy do 2027 r. będziecie mogli się państwo pochwalić zmniejszeniem zrzutów solanki do Odry na całym jej biegu? Mówimy o Górnym Śląsku i o tym, co się dzieje przed Nową Solą, czyli o KGHM. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów? Dziękuję.

W takim razie prosimy odpowiedzi kolejno, może zaczniemy od Ministerstwa Aktywów Państwowych.

Zastępca dyrektora departamentu MAP Michał Rospędek:

Szanowni państwo, w takim razie doprecyzuję i rozbuduję swoją wypowiedź.

Rzeczywiście stosunki wodne bardzo mocno się tam zmieniły. Przede wszystkim jest to, że na Górnym Śląsku teren osiadł około 50 m. Jeżeli ktoś wie, że na przykład kiedyś wodę miał na minus 20 m, to w tym momencie proszę sobie wyobrazić, że teren osiadł o 50 m. Jeżeli miałyby się odbudować naturalne stosunki wodne, to mamy 30 m głębokości jakiegoś zalewiska. Rzeczywiście są takie rejony. Spółki też już prognozują i wyznaczają tereny, które osiadły tak dużo, że naturalny powrót wody może oznaczać, że powstanie nam „Pojezierze Śląskie”. Zresztą jeden z naukowców z GIG używał takiego określenia, więc rzeczywiście w niektórych miejscach trzeba będzie tę wodę pompować.

Według mojej wiedzy i mojego doświadczenia – pracowałem w kopalni jako hydrogeolog – im głębiej, tym wody bardziej są słone, a gdy zbliżamy się do powierzchni, te wody są bardziej wysłodzone. Na przykład w kopalniach takich jak „Janina”, w której pracowałem na poziomie pokładu nr 118, mieliśmy wody tzw. słodkie. W pokładzie niżej o nr 119 już było 1,5g/l soli, kolejny pokład, na który wchodziliśmy, to było 20 g, a wiemy też, że są większe stężenia. Tak że to zależy od lokalnych warunków, ale przede wszystkim wody mocno zasolone są głęboko, więc przy prawidłowej likwidacji tych kopalń i podnoszeniu poziomu lustra wody, z którego będziemy pompować, nie powinniśmy pompować takich stężeń wody.

Obawiałbym się czegoś innego. To nam pokazują doświadczenia Anglii, która już dawno temu skończyła wydobywanie. Tam odbudowały się naturalne stosunki wody, źródła zaczęły wybijać i wypłukiwać ze starych zrobów żelazo i siarka. Żelazo powoduje to, że to woda jest mętna. Ta woda nie jest zła. Człowiek się nie zatrue, ale jest to brunatna woda. Ona zaraz brunatnieje i to jest nieładne. Oni rzeczywiście robili stacje odżelaziania i w miejscach, gdzie tej wody dużo wpływało, robili takie stacje.

Natomiast, biorąc pod uwagę uwarunkowania Śląska, rzeczywiście trzeba będzie wyznaczyć rejony, gdzie tą wodę będzie trzeba zawsze pompować. Niektórzy twierdzą, że będzie trzeba zawsze, bo trzeba trzymać tę wodę 50 m pod powierzchnią terenu. Mówimy teraz o wychodzeniu z terenu jak w przypadku Kopalni Bobrek. To jest 600 m pod powierzchnią terenu. To są takie głębokości. Stamtąd wychodzimy i my tej wody zasolonej będziemy mniej pompować albo uważam, że to zasolenie będzie spadać. Jeżeli my będziemy tę wodę pompować z 50 m, 100 m, to zasolenie będzie dużo niższe. W zasadzie takie, jak będzie rzucane do rzeki, będzie akceptowalne.

To, co pani powiedziała – czy jest taka analiza. Mówię, to są pewne założenia czy tezy, które podnosiliśmy m.in. w rozmowach z Ministerstwem Klimatu i Środowiska, Ministerstwem Infrastruktury. Ja twierdzę, że woda pompowana z tej głębokości będzie dużo mniej zasolona. Będzie dużo mniej tej wody. Zresztą to jest metoda dużej studni. Im głębiej jesteśmy, tym więcej musimy pompować. To się nie do końca przekłada, ponieważ mamy takie warstwy nieprzepuszczalne, więc to nie jest dokładnie jak z tego wzoru na metody wielkiej studni, że...

Stoimy na stanowisku, że tej wody będzie mniej i będzie dużo mniej zasolona, ale po to jest właśnie teraz przygotowana analiza przez Ministerstwo Energii wspólnie z Głównym Instytutem Górnictwa i spółkami. Oni albo potwierdzą te założenia, które przyjęliśmy, albo je obalą. W tym momencie ja akurat nie przedstawię harmonogramu prac nad tą analizą, ale to ma być pogłębiona analiza, która dokładnie nam powie, gdzie się zatrzymać z tym pompowaniem, jaką zasoloną wodę będziemy pompować, czy ile tej soli będzie. Ta analiza jak najbardziej powstanie.

To, co pani powiedziała – żeby nam zapadliska nie powstały. Zresztą na agendzie chyba było w informacji, że w Trzebini podeszła nam woda, wysokość zaczęła rozpuszczać miejsca, stare zroby, to się zaczęło wszystko zawalać. Póki nie dostawało wody, to te wyrobiska sobie stały,

a jak dostały wody, rozmiękł nam grunt i zaczęło nam się to zapadać. To jest problem ze starymi wyrobiskami, które były w inny sposób eksploatowane, niż teraz górnictwo to robi. Górnictwo teraz jest głębokie, idzie na zawał, więc to wszystko równomiernie osiada. Stare wyrobiska, które były podstemplowane drewnem, mogą się zawalić za 20 lat, a mogą za 60 lat. Wszystko zależy, jak to drewno butwieje, ciężko powiedzieć kiedy i w którym miejscu się zawali, bo nie wszystkie stare wyrobiska były zinwentaryzowane. Olkusz to jest kilka wieków eksploatacji.

Jeszcze chciałbym się odnieść do technologii, o czym pani powiedziała. Widzę, że pani ma pogłębiającą wiedzę. Rzeczywiście, co też powiedziałem, w każdej kopalni mamy inne zasolenie, inny poziom zasolenia i trzeba też pamiętać, że to jest woda, która jest wypompowywana z kopalni. To jest woda, która płynie po spagu, czyli po tych chodnikach. Zbiera zawieszinę, oleje, więc to trzeba odseparować, a potem dopiero to odsalać. Przy niskich stężeniach my tę wodę musimy jeszcze zagęścić, żeby było wysokie stężenie, żeby to dopiero mogło iść na wyparki. Są to procesy bardzo energochłonne, stąd ciężko nam je w sposób ekonomicznie uzasadniony stosować.

Przepraszam, był jeszcze jeden temat, ale już przez tę przydługą wypowiedź zapomniałem, ale to było też do mnie. Jeżeli pani przewodnicząca powtórzy, to jeszcze odpowiem. Odpowiedziałem na to, co pani powiedziała, że będą wypływać zasolone wody. Ja się bardziej boję o żelazo i siarkę, chociaż procesy wytrącania tego są akurat łatwe. To też będzie kosztowne, ale mówię, boję się tego.

Natomiast będziemy na Śląsku zapewne pompować, żeby ta woda nie podeszła aż tak głęboko, czyli tak płytko do powierzchni terenu. Już mamy w tym momencie takie tereny bezodpływowe, gdzie są pompownie i tę wodę muszą przerzucać, ponieważ nie ma jak odprowadzić, bo powstały tam takie niecki. Dziękuję.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

Przepraszam, że się znowu wcinam. To jest też kwestia planowania wszelkich inwestycji nad Odrą, bo poziom zasolenia to też jest kwestia tego, jaki bierzemy beton, jaką bierzemy stal przy każdej inwestycji.

Zastępca dyrektora departamentu MAP Michał Rospędek:

Ale dokładnie, jeżeli się robi badania geotechniczne gruntu, wierci się, to się pobiera też próbki wody, bada na reaktywność z metalami i z betonem. Taka jest analiza, jeżeli pani robi pod budynek, a każdy większy budynek potrzebuje dokumentacji geotechnicznej, w której jest to dokładnie określone. Tak samo, jeżeli się buduje na terenach górniczych, trzeba mieć opinię z urzędu górniczego, jaka to jest kategoria terenów górniczych, żeby oni wiedzieli, jakie zastosować zabezpieczenia, żeby to się nie zapadło, albo czego się można tam spodziewać. Dziękuję.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

Mieliśmy w tej chwili ogromne inwestycje. Jakie będzie zasolenie, to też jest kwestia tego, jaki będziemy przygotować beton i stal na te wszystkie kwestie remontowe, na nabrzeża itd.

Zastępca dyrektora departamentu MAP Michał Rospędek:

Jeśli chodzi o nabrzeża, to myślę, że oni już tam mają swoją technologię, ponieważ z zasady mamy większe zasolenie przy morzu. Natomiast co do rzeki, szczerze powiedziawszy, na budownictwie wodnym się dokładnie nie znam, myślę, że to zasolenie nie będzie wyższe, niż jest teraz.

Jak powiedziałem, będziemy to zamykać. Zasolenie powinno spadać, zasolenie powinno być niższe. Ta sól nie będzie infiltrować od rzeki, bo akurat Odra jest chyba w większości rzeką, która drenuje, więc wody spływają do niej, a nie rozplývają się od niej, więc jeżeli chodzi o same grunty, to one nie powinny być poddane tej presji. Natomiast budownictwo już w samej rzece to już jest budownictwo bardziej skomplikowane. Tam trzeba wiele aspektów uwzględnić. Myślę, że mają wyniki i myślę, że stan tej rzeki nie będzie gorszy, niż jest teraz, bo dążymy do jego poprawy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę, MKiŚ.

Zastępca dyrektora departamentu MKiŚ Szymon Tumielewicz:

Dziękuję bardzo. To ja postaram się krótko. Najpierw pytania pani przewodniczącej.

Operat rybacki dla Dzierżna – z informacji, które były przekazywane przez Wody Polskie na zespole... Jeżeli koledzy z Wód Polskich mieliby bardziej szczegółowe bądź precyzyjne informacje, bardzo proszę. Ja mogę powiedzieć tyle – że PZW, czyli Polski Związek Wędkarski, jest

użytkownikiem rybackim na tym akwenie. Była robiona weryfikacja operatu rybackiego, który obowiązuje dla tego akwenu. Tą weryfikację robił Instytut Rybactwa Śródlądowego. Konkluzja z operatu była taka, że polityka rybacka, która jest prowadzona na tym akwenie dotychczas, pozostaje bez zmian. Jeżeli są jakieś bardziej szczegółowe informacje ze strony Wód Polskich w tym zakresie, to ewentualnie bym poprosił o uzupełnienie.

Drugie pytanie pani przewodniczącej dotyczące monitoringu automatycznego – posługujemy się monitoringiem, żeby mieć aktualny wgląd w sytuację związaną z zanieczyszczeniem, w tym zasoleniem oraz z liczebnością złotej algi w dorzeczu Odry. Wykorzystujemy Państwowy Monitoring Środowiska GIOŚ, przede wszystkim monitoring interwencyjny GIOŚ. To jest taki specyficznie dedykowany temu problemowi monitoring, którego częstotliwość zależy od decyzji m.in. międzyresortowego zespołu. Trzeci komponent tego monitoringu to jest monitoring automatyczny.

Jeżeli chodzi o projekt IRS, to umowa, jak już pewnie państwo pamiętacie, pomiędzy NFOŚiGW a IRS została zerwana. Zostało wystosowane przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska zgłoszenie do prokuratury, ale ja nie mam wglądu w czynności prowadzone przez prokuraturę w tym zakresie, więc nie przekażę żadnych szczegółowych informacji. Natomiast równolegle toczy się postępowanie mediacyjne pomiędzy instytucją finansującą, czyli NFOŚiGW a byłym już beneficjentem, czyli Instytutem Rybactwa Śródlądowego. Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej prowadzi to postępowanie mediacyjne, były zwracane ekspertyzy. Chodziło o to, żeby zweryfikować, na ile ten sprzęt, w tym sondy automatyczne, które zostały zakupione w ramach tego projektu, nadają się do użytku. Konkluzji według mojej wiedzy jeszcze nie ma, ponieważ pierwsza ekspertyza AGH, która została przygotowana na zlecenie NFOŚiGW w tym zakresie wymaga uzupełnień. Postępowanie mediacyjne jest w toku.

Jeżeli chodzi o pytania pani poseł Kucharskiej-Dziedzic, kiedy możemy się spodziewać zmniejszenia zasolenia, to jeszcze zanim odpowiem... W kwestii perhydrolu – perhydrol nie zabija wszystkiego. I całe szczęście. Mamy na to dowody. Instytut Ochrony Środowiska zrobił taką dokładną inwentaryzację *ex ante* i *ex post*. Jeśli chodzi o dozowanie tego środka, jeżeli chodzi o ilości, to stężenie jest kilka razy mniejsze niż woda utleniona, którą kupujemy w aptece. Na całe szczęście ten środek jest prawie neutralny dla organizmów żywych na Kłodnicy i oczywiście nie jest dozowany i nie będzie dozowany na Odrze. To tak tylko uspokajając.

Natomiast, jeżeli chodzi o efekty wdrażania planu odsalania, to w tej pierwszej fazie, którą realizujemy do 2030 r., mamy już pierwsze efekty działań związanych albo ze zwiększoną retencją zakładów górniczych, albo z ograniczaniem napływu wód zasolonych z górotworu KGHM. Na bieżąco monitorujemy wdrażanie tego planu i efekty tych inwestycji. KGHM zredukował ładunek soli, czyli po roku, powiedzmy, realizacji tego planu, o 10%. W kolejnym roku, tj. 2027 r., oczywiście też będziemy prowadzić ten monitoring na bieżąco, pytając spółki o efekty i zestawiając takie zbiorcze wyniki tych inwestycji. Jednocześnie liczymy na efekty pilotażu finansowanego przez NFOŚiGW z programu tzw. górniczego. To jest taki moment – sprawdzam.

Na tej Komisji, gdy omawialiśmy ten temat w zeszłym roku, jeżeli dobrze pamiętam, pojawiały się pewne tropy, gdzie moglibyśmy szukać polskich innowacyjnych technologii dotyczących odsalania. My to wszystko wzięliśmy pod uwagę. Katalog beneficjentów tego rozszerzonego programu NFOŚiGW obejmuje uczelnie polskie, w tym uczelnie techniczne i Polską Akademię Nauk. Mieliśmy sygnały, że możemy szukać takich technologii. Teraz mamy moment powiedzenia „sprawdzam” *de facto*. Na przestrzeni najbliższych miesięcy odpowiem sobie na pytanie, czy faktycznie mamy te technologie. Teraz piłeczka jest po stronie beneficjentów. Potencjalnie oni muszą się zgłosić i sięgnąć po te środki. To nie są hipotetyczne prototypy, tylko to już powinny być technologie, które funkcjonowały w mniejszej skali, bo takie są założenia tego programu, a teraz powinny być wyskalowane na tę przemysłową dużą skalę.

Więc jeżeli takie technologie będą, jeżeli będziemy mieli w ramach tego pilotażu zbadaną ich skuteczność, efektywność, to będziemy mogli sobie odpowiedzieć na pytanie, jakie efekty i jakie redukcje zasolenia będziemy mogli osiągnąć w drugiej fazie wdrażania planu odsalania. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy Wody Polskie chciałyby się wypowiedzieć w sprawie operatu rybackiego na zalewie Dzierżno? Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu PGW Wody Polskie Przemysław Gruszecki:

Niestety nie mamy informacji dotyczącej tego dokumentu, natomiast prześlemy do sekretariatu Wysokiej Komisji odpowiedź pisemnie.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Bardzo dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciał zabrać głos? Nie słyszę. Dziękuję bardzo.

Zatem zamykam posiedzenie Komisji. Życzymy sobie efektywnego odsalania.